

SŁOWO

Wilno, Wtorek 15-go lipca 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
3 złote, zagranicą 6 złotych. Konto cze-
kowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej
Nr 80.59.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy
jednostanowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr.,
za tekstem 7 groszy. — Każda nowa pod-
wyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogło-
szenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego
zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Demokratyzm.

1.

Żyjemy w czasach demokratycznych. Ustrój socjalno-państwowy, zarówno jak i ekonomiczny, kształtuje się wedle wzorów t. z. demokratycznych, demokratyzuje się nauka i sztuka, demokratyzują się urzędy, armia, zwyczaje i obyczaje i niema dziedziny w życiu, do którejby nie przyczepiali przydomka „demokratyczny - demokratyczny” bez względu na to czy to miano może być zastosowane logicznie.

Weźmy n. p. armję: czy może być armja demokratyczna, gdy pierwszeństwo hierarchji i bezwzględnej posłuszeństwa władzom zgóry ustanowionym, stanowi jej treść, bez której armja zamieniłaby się w dziwą uzbrojoną bandę? A sztuka, ta wybitnie arystokratyczna dziedzina, gdzie rządzi arystokracja talentu lub genjuszu, czy może ona być demokratyzowana, t. j. sprowadzona do niskiego, lub też średniego tylko, poziomu, bez utraty swej gośności i wartości?

Jeżeliby „demokracja” nosiła w sobie pojęcie wywyższenia najlepszych i w największej ilości wyprodukowanych ludzi wiedzy, energii, charakteru, zdolności i zasad etycznych, że wszech miar zasługiwała ona na uznanie i poparcie, ale — wówczas musiałaby nosić tytuł „arystokracji”, co w czasach obecnym objęty „poczytywane za bluznierstwo lub rzecz pogardy godną.

Niestety nie tą drogą idzie demokracja; hasła demokratyczne głoszą równość wszystkich nie przed prawem ale w prawach, bez względu na różnicę w wykształceniu, w wartości osobistej i w zdolności wykonania obowiązków.

Cechą wybitną czy też hasłem demokratyzmu jest możnowładztwo ludu t. j. t. z. szeroki mas, w przeciwnieństwie do panowania narodu, przedstawianego zwykle przez elementy stanowiące elitę czyli najlepsze jego warstwy.

Ponieważ rządzić nie mogą wszyscy, został przyjęty system wyborów: im prawo wyborcze jest „bardziej demokratyczne” tem więk-
sza ilość obywateli jest do urn powoływana i tem mniejszy cenzus jest wymagany zarówno co do pici, wieku jak i nawet analfabetyzmu.

Kto zna dobre stosunki wiejskie, ten wie doskonale, że baba przeciętna daleko mniej ma rozgarnięcia i mniej się orientuje od szlubiaka pierwszej klasy, a więc, logicznie, nie możnaby właściwie pozdawać dzieci prawa głosu, jeżeli się go przyznaje mniej rozwiniętych osobnikom, a że głos 21 letniej dziewczki jest równie bezrozumny jak głos 7 letniej jej siostry, nie ma więc właściwie siostry robić pomiędzy nimi różnicy.

Ponieważ w każdym państwie, a szczególnie w mało kulturalnych, stosunek warstw, mających wyrobione poglądy, do warstw ciemnych

jest nikły, przeto wynik głosowań, opierających się na bezwzględnej liczebnej przewadze, nie daje najmniejszej gwarancji rozsądnego orzeczenia.

Masa bezrozumna jest przez to samo bezwonna, gdyż wola musi wypływać z logicznego zestawienia faktów i przesłanek, — inaczej będzie skierowany w tą lub inną stronę przez tego lub tych, którzy wpływ na śladny odruch wywrzeć potrafią.

Otóż wpływ taki miewają partie, a właściwie kierownicy partyj przez swych agentów ad hoc wyszkolonych. Możnaby więc wyprowadzić wniosek, że im partja i jej kierownicy są rozumniejsi, dojrzałsi, bardziej patrytyotyczni i uczciwi, tem większy wpływ wywierają. Niestety tak nie jest: tłum rzadko reaguje na rzeczy wzniosłe, rozumne, szlachetne, które najczęściej są sprzeczne z instynktem zwierzęcym dzikiego człowieka, który podporządkowuje mu egoizm, lenistwo, doraźne zaspokojenie chciwości, samowolę, niszczytelstwo, wyłanianie się z pod dyscypliny, t. j. to wszystko co w społeczeństwie cywilizowanym ujęte jest w srogi normy prawne, dające możność normalnego i stałego rozwoju społeczeństw.

Tak zwani trybuni ludowi, najczęściej nie wspólnego z ludem niemający, choć się rzecznikami wiośnian i robotników mienią, są to ludzie ambicjni, żądni władzy albo nawet wprost korzyści materialnych, którzy ani swymi zdolnościami, ani tonem i kwalifikacjami, nie dyktują, w normalnych warunkach, w możności wybicia się na arenę polityczną lub społeczną.

Dziękaj jednak demokratyzmowi ustrojowi politycznemu, dzięki przeciwstawieniu do panowania narodu, przedstawianego zwykle przez elementy stanowiące elitę czyli najlepsze jego warstwy. Ponieważ rządzić nie mogą wszyscy, został przyjęty system wyborów: im prawo wyborcze jest „bardziej demokratyczne” tem większa ilość obywateli jest do urn powoływana i tem mniejszy cenzus jest wymagany zarówno co do pici, wieku jak i nawet analfabetyzmu. Kto zna dobre stosunki wiejskie, ten wie doskonale, że baba przeciętna daleko mniej ma rozgarnięcia i mniej się orientuje od szlubiaka pierwszej klasy, a więc, logicznie, nie możnaby właściwie pozdawać dzieci prawa głosu, jeżeli się go przyznaje mniej rozwiniętych osobnikom, a że głos 21 letniej dziewczki jest równie bezrozumny jak głos 7 letniej jej siostry, nie ma więc właściwie siostry robić pomiędzy nimi różnicy. Ponieważ w każdym państwie, a szczególnie w mało kulturalnych, stosunek warstw, mających wyrobione poglądy, do warstw ciemnych

jest nikły, przeto wynik głosowań, opierających się na bezwzględnej liczebnej przewadze, nie daje najmniejszej gwarancji rozsądnego orzeczenia. Masa bezrozumna jest przez to samo bezwonna, gdyż wola musi wypływać z logicznego zestawienia faktów i przesłanek, — inaczej będzie skierowany w tą lub inną stronę przez tego lub tych, którzy wpływ na śladny odruch wywrzeć potrafią. Otóż wpływ taki miewają partie, a właściwie kierownicy partyj przez swych agentów ad hoc wyszkolonych. Możnaby więc wyprowadzić wniosek, że im partja i jej kierownicy są rozumniejsi, dojrzałsi, bardziej patrytyotyczni i uczciwi, tem większy wpływ wywierają. Niestety tak nie jest: tłum rzadko reaguje na rzeczy wzniosłe, rozumne, szlachetne, które najczęściej są sprzeczne z instynktem zwierzęcym dzikiego człowieka, który podporządkowuje mu egoizm, lenistwo, doraźne zaspokojenie chciwości, samowolę, niszczytelstwo, wyłanianie się z pod dyscypliny, t. j. to wszystko co w społeczeństwie cywilizowanym ujęte jest w srogi normy prawne, dające możność normalnego i stałego rozwoju społeczeństw. Tak zwani trybuni ludowi, najczęściej nie wspólnego z ludem niemający, choć się rzecznikami wiośnian i robotników mienią, są to ludzie ambicjni, żądni władzy albo nawet wprost korzyści materialnych, którzy ani swymi zdolnościami, ani tonem i kwalifikacjami, nie dyktują, w normalnych warunkach, w możności wybicia się na arenę polityczną lub społeczną. Dziękaj jednak demokratyzmowi ustrojowi politycznemu, dzięki przeciwstawieniu do panowania narodu, przedstawianego zwykle przez elementy stanowiące elitę czyli najlepsze jego warstwy. Ponieważ rządzić nie mogą wszyscy, został przyjęty system wyborów: im prawo wyborcze jest „bardziej demokratyczne” tem większa ilość obywateli jest do urn powoływana i tem mniejszy cenzus jest wymagany zarówno co do pici, wieku jak i nawet analfabetyzmu. Kto zna dobre stosunki wiejskie, ten wie doskonale, że baba przeciętna daleko mniej ma rozgarnięcia i mniej się orientuje od szlubiaka pierwszej klasy, a więc, logicznie, nie możnaby właściwie pozdawać dzieci prawa głosu, jeżeli się go przyznaje mniej rozwiniętych osobnikom, a że głos 21 letniej dziewczki jest równie bezrozumny jak głos 7 letniej jej siostry, nie ma więc właściwie siostry robić pomiędzy nimi różnicy. Ponieważ w każdym państwie, a szczególnie w mało kulturalnych, stosunek warstw, mających wyrobione poglądy, do warstw ciemnych

SEJM I RZĄD.

Święto francuskie w Warszawie.

Wczoraj 14 lipca, jako w dniu narodowego święta francuskiego odbyła się w godzinach porannych uroczystość kościelno-wojskowa, w której wzięli udział marszałek senatu Trąpczyński, minister spraw zagranicznych hr. Zamoyski, min. handlu i przemysłu inż. Kiedroń, minister spraw wojskowych gen. dyw. Sikorski. Republikę francuską i armję francus. reprezentowali: poselstwo in corpore z ministrem pełnomocnym Panafieu na czele, misja wojskowa pod przewodnictwem gen. Dupont'a, a nabożeństwo w katedrze św. Jankiej odprawił ks. biskup pelowski Gał w licznej asyście duchowieństwa świeckiego i wojskowego.

Po nabożeństwie min. Sikorski poprosił pana Panafieu, aby przeszedł przed frontem kompanji i odebrał honory wojskowe w imieniu republiki francuskiej. Minister Panafieu w towarzystwie marszałka Trąpczyńskiego oraz członków rządu, generała Dupont'a i generała, przy dźwiękach hymnów francuskiego i polskiego odebrał honory wojskowe i defiladę, jako reprezentant Francji. Zabrana licznie przed katedrą i na Starym Rynku publiczność zgromadziła przedstawieliem Francji gorącą i serdeczną owację. (Pat.)

Echa zająć w Tarnowie i Borysławiu.

S. imowa komisja dla badania zajść listopadowych roku zeszłego w Borysławiu, Tarnowie i Krakowie odbyła dziś posiedzenie, przy-
czem dyskutowano nad referatem posła Wicłińskiego (ZLN) o wypadkach w Tarnowie z dnia 8 listopada r. z. Ponieważ posłowie Liberman (PPS) i Putek (Wyzw.) od dłuższego czasu nie biorą udziału w pracach tej komisji, postanowiono oddać referat o zajściach krakowskich posłom Kozłowskiemu i Maczyńskiemu zaś referat o zajściach w Borysławiu — posłowi Roguszcakowi (NPR). Komisja ma ukończyć swe prace w b. tygodniu.

Nowiny polityczne.

(Depesze własne „Słowa“.)

Nowy komitet wykonawczy III Międzynarodówki.

RYGA. 14. VII. Na sobotniem posiedzeniu kongresu kominternu dokonane zostały wybory komitetu wykonawczego III międzynarodówki. W skład nowego komitetu wchodzi przedstawiciele różnych narodowości. Z ramienia rosyjskiej partji komunistycznej wchodzi: Zinowiew, Bucharyn, Stalin, Kamieniew, Ryków, jako zastępcy weszli: Sokolnikow, Trocki, Lwowski i Piatnicki.

Z ramienia ukraińskiej partji komunistycznej został wybrany: Manuilski i Frunze.

W ten sposób w skład komitetu wykonawczego międzynarodówki wchodzi wyżsi dygnitarze rządu sowieckiego a mianowicie: prezes Rady Komisarzy Ludowych Ryków, komisarz prasy i oświaty — Kamieniew i Petersburski „generał-gubernator” Zinowiew.

Ciekawem jest że Trockiego wybrano jako zastępcę. Natomiast Frunze, który tak poważną rolę odegrał w Rewolucji październikowej jest obecnie aktywnym członkiem komitetu wykonawczego Kominternu. Skład tego komitetu jest wymowną ilustracją odseparowania Rosji sowieckiej od III Międzynarodówki.

Trocki o komunistach rosyjskich.

RYGA. 14. VII. W tutejszych kołach politycznych zwracana jest uwaga na to, że Trocki, odgrywający wprawdzie na zjazdach komunistycznych pierwszą rolę i bezwzględnie wybierany do wszystkich władz partyjnych — obecnie nie wygłasza ani jednej mowy i został wybrany tylko zastępcą w komitecie wykonawczym III Międzynarodówki. Również charakte-

Rocznica Grunwaldu.

Obochodzimy ją dziś.

Myślą przenosimy się na owe pole wspólnej chwały obu narodów, polskiego i litewskiego, na które legła, potężnym ugodzona ciosem, szatańska moc Zakonu Krzyżackiego.

Cios grunwaldzki starczył, niestety, tylko na trzy stulecia. Odrodzila się moc szatańska. Białe czarne barwy płaszców krzyżackich przeszły na pruskie sztandary, co jak całun legły ciężko na polskie ziemie.

A po półtora wieku zdarto z ziem polskich te ciężkie całuny. Bóg tak chciał.

Gdy zaś to się stało, nie szliśmy ducha na grunwaldzkie pole po nienawiść, zemstę i wżgardę. Ojcowie nasi dokonali wiekopomnego czynu rozgromiając w obronie Ojczyzny wielokrotnie od nich samych pojeńcziejego wroga. Dorównajmy im zasługą zamieniac Ojczyznę wrogów na pełnych szacunku i podziwa przyjaciół.

Kto dar posiada widzenia symboli, ten ujrzy wbity w ziemię na grunwaldzkim polu miecz Jagiełły — jak słup graniczny. Może kiedyś, w którą rocznicę grunwaldzką ujrzymy wszyscy wbity w ziemię obok miecza Jagiełły miecz Witolda — aby tworzyły wspólny graniczny słup.

Daj Panie Boże doczekać — jeżeli nie nam, to dzieciom naszym. W dniu grunwaldzkim niech to będzie corocznym naszym aktem wiary i nadziei.

Aż się ziści.

rystyczną jest rzeczą, że mowy Trockiego nie są drukowane w prasie sowieckiej. Ostatnio na zjeździe sowieckich bibliotekarzy Trocki wystąpił z szeregiem zarzutów, że komunisti wnosząc okrzyki na cześć uroczystości sowieckiej bardzo często i w większości wypadków nie zdają sobie sprawy z tego co ich w rzekomy entuzjazm wprawia.

Również uszczypliwe uwagi czytni Trocki pod adresem prasy sowieckiej. Dzielni i ryzykownie uważają, że tego rodzaju wystąpienie Trockiego są wynikiem nasrójów oburzenia obecnie w Rosji sowieckiej.

Dalsze represje sjonistów na Białorusi sowieckiej.

RYGA. 14. VII. Donoszą tutaj o nowych aresztach wśród sjonistów na Białorusi sowieckiej. W Witebsku aresztowano ostatnio 80 osób, w Mińsku z-ś 30. Aresztowanych deportują do Turkiestanu. Przy-
czem aresztów jest należenie do organizacji sjonistycznych.

(Telegramy Pol. Ag. Telegr.)

Delegacja nauczycielstwa polskiego w Brukseli.

BRUKSELLA. 14. VII. Bawiąca tu delegacja nauczycielstwa polskiego złożyła wieniec na tablicy pamiątkowej domu, w którym mieszkał Joachim Lelewel. Podczas składania wienca okolicznościowe przemówienia wygłosili: poseł polski w Brukseli p. Sobański, wiceprezydent miasta Brukseli, reprezentant uniwersytetu brukselskiego oraz delegat akademji belgijskiej. Dziś wycieczka polska złożyła wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

W sprawie zmniejszenia zbrojeń.

GENEWA. 14. VII. Komisja Ligi Narodów dla zmniejszenia zbrojeń zakończyła swe prace. Komisja ustaliła projekt umowy co do kontroli międzynarodowego handlu bronią oraz określiła podstawy na których miałyby się oprzeć międzynarodowy układ w sprawie kontroli prywatnej produkcji broni i materiałów wojennych. — Komisja była zdania, że kontrola ta winna iść w dwóch kierunkach: uniemożliwienia tajnej produkcji broni i amunicji oraz zapobieżenia wszelkim nielegalnym praktykom w nabywaniu materiałów w jennych przez poszczególne państwa.

Hughes nie weźmie udziału w konferencji londyńskiej.

WASZYNGTON. 14. VII. Zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby sekretarz stanu Hughes, który odjechał do Europy miał odwiedzić Berlin. Ze źródeł urzędowych do-

noszą, że Hughes nie ma bynajmniej zamiaru brać udziału w rokowańiach w sprawie odszkodowań.

Powstańcy zajęli fortecę Porto-Santo.

MONTEVIDEO. 14. VII. Wojskom rządowym udało się odczołować powstańców. Wszelkie działania prowadzone są bardzo ostrożnie, gdyż rząd brazylijski chce uniknąć wszelkich szkód, na jakie byłoby narażone miasto St. Paulo oraz miejscowa ludność. Oficerowie przybyli na parowcu Lakona do Montevideo donoszą, iż powstańcy zajęli fortecę Porto-Santo.

Katastrofa lotnicza w Czechach.

PRAGA. 14. VII. Wczoraj o godz. 6-tej wydarzyła się koło Blakowicz katastrofa lotnicza. Samolot w którym znajdowało się trzech mężczyzn i jedna kobieta spadł się i spadł do Łaby. Pasażerowie zginęli, lotnik odniósł ciężkie poparzenia twarzy.

(Telegramy polsk. i zagr. prasy).

Konwencja fińsko-rosyjska o rybołówstwie.

HELSINGFORS 12. VII. Finlandja i Rosja zamieniły dokumenty ratyfikacyjne dotyczące Konwencji o rybołówstwie w Ładogze i Północnem morzu.

B zbrawła sowieków.

HELSINGFORS 12. VII. Pisma Finlandzkie zawiadamiają o nowych bezprawach sowieckich statków ochrony brzegowej, a mianowicie o wprowadzeniu z pełnego morza dwóch fińskich łodzi motorowych, załadowanych kartoflami. Na skutek energicznego wystąpienia władz fińskich łodzie zostały zwrócone, z silnie uszkodzonymi motorami.

Spróbujcie nowej wymienitej herbaty r. 103.

Fels Tea Co Warszawa

TEATR POLSKI (Lutnia)

Występy
K. Junoszy Stępowskiego
i L. Barwińskiej
Dziś —PREMJERA

„Ziemia nieludzka”
Sztuka Curella
Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LUTNI

Występy
B. HORSKIEGO
Dziś

„Najpiękniejsza z kobiet”
Opiekta Brome
Początek o godz. 8-iej wiecz.

Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. Dembowskiego

Wilno Mała Podulanka 9.

Przyjęcie chorych od 10-12 i od 4-5.

HURT-DETAIL

Nawozy sztuczne z pierwszych źródeł
poleca „PLON” Sp. z ogr. odp. Portowa 6
Telefon 7-99. Warunki płatności umiarkowane

Białorusini.

IV.

Okres III-ci „polski” dziejów białoruskich rozpoczyna się w drugiej połowie XVI-go stulecia z chwilą zawarcia unii Lubelskiej w 1569 r. Co do tej unii to należy zaznaczyć, że szlachta litewska i ruska, w obawie przed Moskwą, zasadniczo zgadzała się na związek z Polską i rozchodziło się tylko o to, że gdy ona pragnęła zachować swą odrębność polityczną i kulturalną w tym związku, Polacy żądali całkowitego złączenia się z Polską. W końcu udało się ich skłonić do podpisania unii, która faktycznie zakończyła istnienie W. Ks. Litewskiego jako odrębnego organizmu państwowego. Zjednoczone państwo otrzymało nazwę „Rzeczypospolitej Polskiej”, zaś monarcha — tytuł „króla polskiego, w. ks. litewskiego i ruskiego”.

Unia ta stanowi etap końcowy parę wieków trwającego uporczywego zmagania się z Polską W. Ks. Lit. broniącego swej odrębności.

Walka ta rozpoczyna się od pierwszej unii w 1385 r., przechodzi przez rozmaite wznowienia tejże (najwięcej znane w Horodle 1413 r.) i kończy się z unią Lubelską. Fakt ten uporczywego bronięcia swej odrębności przez państwo litewsko-ruskie, a nawet dążenia do całkowitego niezależności się stwierdzają, między innymi, i historycy polscy, a nawet w polskich podręcznikach szkolnych (Dąbrowskiego naprzykład) dotychczas się to podkreśla w wielu miejscach; dowodzi on również siły państwowości litewsko-ruskiej.

Ważnym momentem w kształtowaniu się współczesnego narodu białoruskiego było przekazanie Korony Polskiej przez Unię w Lublinie ziem południowo-ruskich W. Ks. Lit.: Podlasia, Wołynia i Podola. W ten sposób bowiem nastąpiło pierwsze wyraźne rozgraniczenie administracyjne ziem białoruskich i ukraińskich. Unia polityczna 1569 roku została wzmocniona przez unję kościelną w Brześciu, w roku 1596, która wiele się przyczyniła do szybszego krzewienia się i ugruntowania katolicyzmu na ziemiach W. Ks. Lit., powołując do życia prawosławie. Katolicyzm również zawiązała do O.O. Jezuitów którzy, wkrótce potem, dzięki gorliwej działalności, zdołali przyciągnąć z powrotem do katolicyzmu, porwaną czasowo ruchem reformatorskim, litewsko-ruską szlachtę i mieszczaństwo, a nawet te ich części które przed reformacją uznawała prawo-sławie potrafił, w znacznej mierze, na katolicyzm nawrócić.

Tych też mniej więcej czasów sięga słynne, po dziś dzień istniejące na Litwie historyczne błędne pojęcie o katolicyzmie jako o „polskiej wierze”!

(Jak katolik—to Polak! Jak prawosławny—to „ruski”!)

Zawdzięcza bowiem ono swe powstanie temu, iż jednocześnie z unją brzeską ogłoszono katolicyzm jako religię państwową na terenie W. Ks. Litewskiego. Odtąd też szlachta litewsko-ruska nieraz przyłącza katolicyzm ze względów czysto utilitarnych i praktycznych. Szlachta ta jeszcze za czasów pierwszej unii zrównana herbam i przywilejami, szybko się polszczy. Już w XV-tym stuleciu wyższe sfery zaczęły się uczyć polskiego i łacińskiego, ale teraz ruch ten ogarnia

szersze warstwy, podciągając za sobą liczne zastępy mieszczaństwa.

Jednakże nim język ruski pozostawał urzędowym językiem W. Ks. Lit., o gruntowniejszej polonizacji nie mogło być mowy. Kultura bopiem ruska była bardzo młoda, co widać chociażby z tego, że mimo to iż wpływy polskie, sięgające czasów pierwszej unii, po unii Lubelskiej wzmagały się znacznie w tymże co unia ta XVI-stem stuleciu kultura i literatura ruska nie tylko że nie podupadała, lecz świeca swój „wiek złoty”. Przeto dopiero w końcu XVII-go stulecia zadaje się

jej śmiertelny cios przez uchwałę sejmową 1697 r., głoszącą iż „pisarz powinien nie po rusku, a po polsku pisać”, ponieważ język ruski rzekomo „nieodstępny geniuszowi polskiemu”. Odtąd polonizacja postępuje w przyspieszonym tempie i wkrótce ruszczyzna zachowuje się tylko wśród ludu prostego, zaś klasy wyższe i średnie posługują się kulturą i językiem polskim.

Z rozbiorem Polski w końcu XVIII-go stulecia kończy się okres „polski”, dziejów białoruskich.

K. Smreczyński.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Porządek dzienny posiedzenia tegoż posiedzenia Izby Poselskiej przewidywał sprawozdanie Komisji Skarbowej w sprawie projektu ustawy o monopolu spirytusowym. Referent poseł Jaroszyński stwierdza, że ustawa zapewniła ma państwu 320 milionów złotych co równa się 20 procentom naszego budżetu.

W ustawie przyjęta jest zasada wyłączności państwowej dla zakupu i sprzedaży spirytusu wewnątrz Państwa oraz wyłączności przeróbki spirytusu na wódkę.

Komisja uchwaliła tę ustawę jeszcze w bieżącej sesji aby umożliwić Rządowi pożyczkę zagraniczną na podkład monopolu spirytusowego. Korespondent poseł Chomiński (Wyzwolenie) stwierdza, że Polska dziś już przy nieodbudowanym przemysle gorzelniczym ma znaczną nadprodukcję.

Monopol hurtowy będzie wprowadzony od 1 stycznia. Wyrób wódki we własnych zakładach przez Państwo będzie się odbywał przez szereg lat.

Poseł Hausner (Kl. Żydowski) uważa, że monopol nie przyniesie Skarbowi spójalnych korzyści natomiast mógłby rząd korzystać z osiągnięć przez podwyższenie akcyzy. Mówca wnosi o odesłanie ustawy do Komisji. Wniosek ten Izba odrzuciła.

Poseł Diamand (PPS) wyraża przekonanie, że Sejm jeżeli uchwali tę ustawę to stanie się to ze względu na jej wartość bo wymaga tego sanacja skarbu zlewającego do szukania nowych źródeł dochodu. Droga monopolu jest najwłaściwszą, z chwilą zaś gdy nastąpi polepszenie naszego budżetu na innej drodze to pierwszą rzeczą będzie, rzecz oczywista, powołanie walki z alkoholizmem. Mówca popiera swój wniosek o przyznaniu 2 proc. z dochodów monopolowych na walkę z alkoholizmem, na sanatoria i szpitale dla alkoholików. Klub mówcy głosować będzie za ustawą.

Poseł Głabiński w imieniu Związku Ludowo-Narodowego oświadcza, że klub jego w zasadzie jest przeciwny wszelkim monopolom, a zwłaszcza skarbowym, ale jest jeden ważny argument za monopolem spirytusowym — nadzieja, że dochody Państwa się zwiększą, a ponieważ dziś jesteśmy w dobie sanacji skarbu i wiemy, że ona zakończona nie jest a przeciwnie grozi jej jeszcze więcej niebezpieczeństw, że z podatków bezpośrednich w naszym niezamożnym społeczeństwie nie jesteśmy w stanie wyciągnąć takich dochodów, któreby nam sanację skarbu zapewniły, dlatego należy przejść do

zwiększenia podatków pośrednich. Wobec tego mówca oświadcza się za monopolem spirytusowym.

Po szczegółowej dyskusji w czasie której zgłoszono szereg poprawek dalsze rozprawy odroczone do jutra do godz. 12 w południe. Na porządku dziennym między innymi rozprawy i głosowania nad monopolem spirytusowym, wreszcie ustawa o pełnomocnictwach. (PAT).

Praski korespondent „Kurjera Warszawskiego”, p. Wł. Mergel notuje — oczywiście z uszczypliwym komentarzem — że redaktor wpływowego i poważnego czasopisma „Venki” omawia obszernie „manifest rojalistyczny” Władysława Studnickiego, wracając uwagę na fakt, że „naprawdę płasze się i mówi w Polsce o monarchizmie”.

Dobrze choć to na początek, że zdają sobie w Czechach z tego sprawę.

Uchwalenie budżetu.

Przyjęcie przez Sejm budżetu na r. 1924-ty (pozostałe zatwierdzenie go przez Senat) wywołało żywe zadowolenie.

Oto jak warszawskie organy naszej opinii publicznej powstały uchwalenie po raz pierwszy od czasu istnienia Polski Wskrzeszonej normalnego budżetu państwowego (Polska żyła dotąd prowizorami budżetowymi):

Kurjer Poranny podnosi wielką zasługę p. Grabskiego — ale też i niemielszą Sejm.

Gazeta Warszawska: „Dziś dopiero mając podstawę prawną do gospodarki finansowej stajemy się państwem praworządsem, państwem na serjo. Po ustaleniu granic jest to drugi wolny etap w utrwaleniu bytu naszego państwa.”

Zdarzenie tego faktu zwiększa jeszcze to, iż znów podczas głosowania za budżetem wytworzyła się ta sama większość, stojąca na stanowisku interesu państwowo-narodowego, którą widzieliśmy niedawno przy głosowaniu ustaw językowych, większość polska od Związku Ludowo-Narodowego do „Wyzwolenia” włącznie, podczas gdy przeciw budżetowi głosowali solidarnie blok PPS i „mniejszości”. To zaś także bodaj jest objawem „normalizacji”.

Kurjer Polski: „Jak przez gazosławów dziełowych, niekniętych ręką ludzką, trzeba było przebić się przez kolumny cyfr. Wyjaśnić znaczenie poszczególnych pozycji, sprawdzić celowość samierzonej wydatków i trafny szacunek przewidywanych dochodów... Rozpatrzenie następnych budżetów pójdzie znacznie łatwiej i prędzej. Zdobytą znajomość rzeczy, metodę w pracy, materiał porównawczy. Dokonano wielkiego dzieła.”

Za granicą.

Wybuchy.

Nie przebrzmiały jeszcze zupełnie echa wybuchu składów amunicyjnych pod Bukaresztem, kiedy polskie władze bezpieczeństwa, co prawda zupełnie przypadkowo, zdołały uprzedzić nowy zamach terrorystyczny u nas w Polsce — we Lwowie. Plan wybuchu nakreślony był z takimże rozmachem tak pod Bukaresztem — pół Lwowa leżałoby w gruzach. Takie systematyczne wysadzanie amunicji czy to w Cytadeli warszawskiej, czy w lwowskich składach amunicyjnych, czy w innych miejscowościach, nam nieznanych, lecz w notatkach sprawców napewno już oznaczonych czerwonym krzyżykiem, w końcu, kropla po kropli, wprowadziłyby ten stan zdenerwowania, paniki, niepokojących wieści, pogłosk — stan tak sprzyjający wszelkim poczynaniom na większą skalę, do obalenia ustroju panującego włącznie.

Nie mógł być sprawcą owych nieszcześć nikt inny, jak nasz sąsiad najbliższy, z tamtej strony wschodniej granicy. Jednak, organizacja działała tak sprawnie, tak potrafiła zamieść ślady ogonem, że najenergiczniejsze dochodzenia władz (a chyba musiały być energiczne, bo zagrożono podstawom państwa) wyniku pozytywnego nie dały. Były poszlaki, były obciążenia, może przyłapano bezpośrednich sprawców zamachu, pionków w danym wypadku, lecz nie dobrnęto do głównej kwatery całego przedsięwzięcia. O istnieniu takiej kwatery nie wątpliwo.

Dziś nadchodzą wiadomości, że na trop całej organizacji wpadnięto. Donoszą mianowicie z Pragi czeskiej, że aresztowując kilku agentów bolszewickich władze tamtejsze natrafiły na niezwykle bogaty materiał, z którego wyrysowuje się cała wojenno-spiegowska organizacja, mająca swą główną siedzibę w Czechach. Tam, w stolicy Czechostowacji, agenci bolszewicy, pod ogólnym kierownictwem Moskwy, zbierali i segregowali wszelkie dane, jakie się dotyczyły sił wojskowych Polski, Rumunii i całej Małej Ententy. Mieli oni najściślej dyrektywy jakie badania należy przeprowadzić na ewentualnym terenie działań wojennych,

określonym linia Wisła — San — Prut.

Drugie ich zadanie — to ściśle obznajomienie się z fabrykami czeskie, produkującymi amunicję, a przedewszystkiem z fabrykami Skoda.

Agenci bolszewicy dokładnie notowali obciążenia, dawane Czechostowacji przez Rumunię i Jugosławie i zawsze wiedzieli kiedy i dokąd amunicja zostaje wysyłana.

Ze klerownictwo wybuchami należało do tej organizacji stwierdza fakt, iż centrale wiedziały o odejściu do Rumunii ostatniego transportu amunicji wojennej i właśnie po przybyciu na miejsce nastąpił jej wybuch. Dalsze śledztwo wykazuje, że był uplanowany szereg takich że zamachów w Jugosławii.

W ręce władz śledczych trafiły niezmiernie cenne dokumenty, w tej liczbie okólnik Rewolucjonistów, stwierdzający niebezpieczeństwo działalności organizacji. Prócz tego, chociaż prokuratorja prowadzi śledztwo w sprawie tajemnicy, udało się stwierdzić, że liczn „specy” z przedstawicielstwa handlowego S. S. R., również w akcji szpiegowskiej są bardzo poważnie zaangażowani.

Tyle z Pragi. Niewątpliwie, wykrycie tak szerokiej organizacji przyczyni się do chwilowego uzdrowienia stosunków, lecz tylko chwilowego, bo trudno przypuścić, aby akcja terrorystyczna została też całkowicie złamana. Zast.

Ogród Botaniczny

Dziś koncert.

ORKIESTRY SYMFONICZNEJ

pod batutą

Bronisława SZULCA

Wicezór

kompozytorów sławiańskich

W programie: Czajkowski, Moniuszko, Karłowicz, Dvorak, Rimski-Korsakow, Noskowski, Borodin, Mussorgski, Chopin i inni.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

D-rzy

Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokają potężnie i chore z cierpieniami kościelnymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohulanka 31

Za duszę S. P.

Zofji z Chomińskich hr. Mostowskiej

zmarłej 6 lipca r. b. w 90 roku życia w Krakowie

będzie odprawiona we wtorek 15 lipca o 10 godz. rano msza żałobna w Kościele św. Jana przed wielkim ołtarzem, na którą zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

A. Chomiński

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział w Wilnie

Mickiewicza № 1

przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej i na Litwę

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

Pod znakiem sportu.

Sport, słowo, które się teraz ciągle słyszy. Do niedawna u nas w Polsce upamiętniony, obecnie coraz częściej słyszany. Mówi się o nim i pisze ciągle. Niema zdaje się człowieka, któryby nie doświadczył znaczenia sportu jako środka wychowawczego narodu. Nasza młodzież z coraz większym zapałem trenuje się w grze w piłkę nożną, w wielostronnie, lekkiej atletyce, kwaterzyści nasi stoją już na wysokim poziomie wyrobienia w sporcie hipicznym, mamy specjalną prasę sportową — słowem idziemy szybko i tempem i staramy się dogonić naszych sąsiadów z zachodu w ich postępowych sportowych.

W 1924 roku kłopotliwie sportowe jako wielki popis sportowy narodów całego świata.

Igrzyska Olimpijskie odbywające się w Colombes pod Paryżem śledzi z ogromną uwagą cały świat. Prasa poświęca im tyle prawie miejsca co konferencje londyńskiej lub innym pierwszorzędnej wagi międzynarodowym zagadnieniom politycznym. Bo też VIII Olimpiada w porówna-

niu do poprzednich jest niezwykle imponująca. Nigdy nie było tyle i tak licznych przedstawicielstw sportowych narodów jak w roku bieżącym.

Igrzyska Olimpijskie, które de facto rozpoczęły się już od z górą miesiąca, otwarte zostały dopiero przed rozpoczęciem się lekko atletycznych zawodów, stanowiących główną i niemal jedyną treść starożytnych olimpiad greckich.

Uroczystość wypadła wspaniale — pisał jeden z korespondentów zagranicznych — stadion w Colombes wypełniły wielotysięczne tłumy, wśród których połowa chyba była cudzoziemców.

Pogoda dopisała. Tuż nad stadionem latały aeroplany, z których operatorowie kinematograficznie dokonywali zdjęć uroczystości. Punktualnie o godz. 8 przybył Prezydent Doumergue i zajął miejsce w trybunie urzędowej, mając po prawej stronie królową Walji, następnie królowa angielskiego, a po lewej ks. Karola, następcę tronu rumuńskiego. Byli nawet przedstawiciele ras Abisynij i Taffari i szach perski.

Prezydenta powitano „Marsyljan-ką”, którą wykonywały jednocze-

śnie trzy orkiestry wojskowe i chóru stu śpiewaków.

Zaraz potem rozpoczęła się defilada. Atleci 45 narodów szli w porządku alfabetycznym, według Państw. Otwierały więc pochód Afryka południowa, Argentyna i Australia. Na czele każdej delegacji szli z atleci niósł paskartę z napisem danego państwa, a za nim drugi — sztandar tegoż. Pierwszą żywą owację zgotowało Belgom, a potem Egipcjom, którego atleci w czerwonych fezach i zielonych kurtkach postępowali zgrabnie za zielonym sztandarem z białym półksiężcem.

Delegacja Stanów Zjednoczonych przyjęta została burzą oklasków; była najliczniejsza (220 atleci). Na czele kroczył z łobuzerskimi minami pływaczki; wśród atleci był wywalcy Olimpij — pokazują nam Paddocka, najszybszego człowieka w biegu na 100 i 200 metrów. Tuż za Amerykanami idą Finlandczycy, ich najgroźniejsi konkurenci; ubrani są na białe, a tylko na pierś ma każdy błękitny krzyż; łatwo rozpoznajemy wśród nich Rittola, szampiona na 10.000 metrów, Mayre, szampiona w rzucie oszczepem i

Kolehmainena, szampiona biegu maratońskiego.

Francuzi również licznie się sprezentowali: idą w kapeluszach słomkowych i białych „sweaterach”, z niebieską obwódką; na pierś — kogut galijski, sztandar ich niesie atleta Geo Andre, a za nim wszystkie francuskie nadzieje: z Gaudin'em i Ducret'em (o nie zawiadli), pływacy, zapasnicy, bokserzy i lekko atleci, wśród których Mourlon, szampion biegu na 100 metrów i Lewden, szampion skoku wwyż. Anglicy wystawili piękną delegację, na czele której kroczyło 8 wspaniałych „highlanderów”.

Za paskartą i sztandarem Republiki Haiti kroczył jeden jedyny murzyn, doskonały strzelec. Chinczyków w ogóle nie było, a ion paskartę i sztandar niesło dwu Francuzów. To samo było z Litwą, to też publiczność przyjęła owe delegacje „gwizdaniem”. Węgrów (podobnie zresztą jak i Austriaków) choć byłych wrogów, oklaskiwano przyjaźnie. Delegacja Indii Wschodnich wywołała uśmiechy na widok trzech czekoladowych dryblasów w kostiumach pływackich z włosami uczesanymi po damsku; obok nich

kroczyło dwu atleci białych, oczywiście Anglików tamtejszych. Nie zabrakło nawet Monaka, które wyszło biegaczy w purpurowych beretach, oraz Nowej Zelandii. Ta ostatnia wysłała parę atleci, wygładających jak młode małżeństwo w podróży poślubnej; on miał białą marynarkę z czarnymi obwódkami, czarna spodnie i kapelusz słomkowy z czarną wstążką; ona... miała czarne to wszystko, co on miał białe.

Po Filipinach, których chorąży niósł dwa sztandary na tem samem drzewcu (u góry Stanów Zjednoczonych, a u dołu swój własny), a za sztandarem których kroczył jeden jedyny atleta — przyszła kolej na Polskę.

Nasi przedstawiali się dobrze. Paskartę niósł Szydłowski, a sztandar Cejzik; następnie szli trzej „oficiele”, a mianowicie pp. Wacław Znajdowski i Bronisław Kowalewski, wiceprezesa P. K. I. O., oraz sekretarz generalny p. Jerzy Gitycki, wszyscy trzej w granatowych kurtkach, słomkowych kapeluszach i białych spodniach. Kiedy „oficiele” takich np. Belgów, Czechów lub Węgrów poubraniani byli z najwspanialszą fantazją i pstrokacizną. Lekko-

Skład sejmików powiatowych.

Z powodu usuwania się z różnych przyczyn członków sejmików powiatowych skład sejmików ulega pewnym zmianom.

Według informacji, zebranych na dzień 1 lipca r. b. skład wyznaczony i narodowościowy sejmików powiatowych przedstawia się w sposób następujący:

100 proc. członków wyznania rzymsko-katolickiego posiada sejmik Wileńsko-Trocki, 95 proc. — Brastawski (5 proc. prawosławnych), 89 proc. — Święciański (9 proc. prawosław., 2 proc. wyznania mojżeszowego), 88 proc. — Dziśnieński (14 proc. praw.), 83 proc. Oszmiański (9 proc. praw., 4 proc. mahometan., 4 proc. wyz. mojżesz.), 70 proc. — Duninowski (30 proc. praw.) i 62 proc. Wilejski (88 proc. prawosław.).

Polaków 95 proc. posiada sejmik Wileńsko-Trocki (5 proc. Litwinów, 90 proc. Brastawski (5 proc. Białorusinów i 5 proc. Litwinów), 88 proc. — Oszmiański (8 proc. Białorusinów i 4 Żydów), 83 proc. Dziśnieński (17 proc. Białorusinów), 80 proc. Święciański (6 proc. Białorusinów, 2 proc. Żydów i 12 proc. Litwinów), 88 proc. Wilejski (42 proc. Białorusinów) i 52 proc. sejmik Duninowski (48 proc. Białorusinów).

Najwyższy odsetek osób, posiadających wyższe wykształcenie, posiadają sejmiki Brastawski (22 proc.) i Oszmiański (21 proc.) następnie idą sejmiki: Wilejski (6 proc.), Duninowski i Dziśnieński po 3 proc. i Święciański i Wileńsko-Trocki 1 proc.

Jeśli dodać odsetek członków z wyższym i średnim wykształceniem, to sejmiki zostają wyszczególnione w następującym kolejnym porządku: Brastawski 83 proc. Oszmiański 29 proc., Wilejski 17 proc. Dziśnieński 14 proc., Duninowski 9 proc., Święciański 4 proc.

Ze sprawność funkcjonowania związku komunalnego zależnie tyle od wykształcenia członków sejmiku co od składu Wydziału powiatowego, potwierdza to nam skład sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego, składającego się prawie całkowicie z osób z powszechnym i elementarnym wykształceniem. Dzięki powołaniu przez ten sejmik szeregu osób inteligentnych do Wydziału powiatowego, Wileńsko-Trocki związek komunalny należy do tych sejmików, rozwijających dodatnią działalność.

Rolniczymu charakterowi naszego kraju odpowiada całkowicie skład osobowy naszych sejmików, większość których, a w powiatach Wilejskim, Dziśnieńskim i Duninowskim 100 proc. stanowią rolnicy. Pozostałe sejmiki posiadają w swym składzie od 5 do 18 proc. kupców, przemysłowców i urzędników.

Sejmik Święciański różni się od innych swym składem, posiadając 68 proc. rolników, 1 proc. urzędników, 1 proc. przemysłowców, 14 proc. kupców, 15 proc. robotników i 1 proc. przedstawicieli wolnych zawodów.

Pod względem stanu majątkowego rolnicy, wchodzący w skład sejmików, dzielą się w sposób następujący:

Przedstawicieli większej własności liczy sejmik Wilejski 87 proc., Brastawski, Dziśnieński i Oszmiański od 18 do 16 proc., Wileńsko-Trocki i Duninowski od 5 do 6 proc., Święciański zaś tylko 1 proc.

Bezrolnych (zajętych na roli) od

7 do 9 proc. posiadają sejmiki Wilejski, Dziśnieński i Duninowski, od 8 do 5 proc. Brastawski i Święciański. (2)

Z kraju.

Konające miasto.

(„Korespondencja Słowa“).

Smorgonie, w lipcu.

Wielka szkoda, że dziennikarze warszawscy, krakowscy i poznańscy, podczas bytności w Wilnie nie zwrócili i naszego miasta, jednego z najbardziej w Polsce zrujnowanych przez wojnę. Wojna zastała Smorgonie w pełnym rozkwicie i zrujnowała je doszczętnie.

Liczyły przed wojną przeszło 35 000 mieszkańców, miały przeszło sto garbarni. Najpoważniejsze banki miały filie swoje w centrum handlowym, pozostawiając w ciągłym kontakcie z zagranicą.

Smorgonie, jak wiadomo, znalazło się na linii frontu niemiecko-rosyjskiego i w ogniu ciężkich, długich walk. Miasto niemal zrównano z ziemią; mieszkańcy rozprzeczili się na wszystkie światy strony; najwięcej ich uciekło do Rosji.

Zaczęli już w 1921 szym wracać — na zgłiszczu. Wśród ruin, gruzów, dzikiej roślinności bujającej samopas nie było nawet można rozpoznać gdzie były dawniej ulice.

Nie ocalał ani jeden budynek. Gdy pierwsze rozpaczne oszołomienie minęło, zabrano się energicznie do odbudowy, korzystając z bliznady betonowych, z okopów, z lipianek. Wielkie były trudności, wielkie przeszkody, lecz Smorgonie odrodziło się jakby cudem... Smorgoniszczanie, którzy byli uciekli aż do Ameryki, wracali z dolarami, zakupywali najlepsze piece i zabudowywali je. Otwarto trzy tartaki, cegielnię, gancarnię. Wrzało i kipiało. I oto nagle urwało się wszystko.

Odbudowa stanęła; mieszkańcy, porzucając młoty, siekiery i kielnie, znowu uciekali ze Smorgoni.

Co się stało? Różne są przyczyny. Najpierw władze przystąpiły do regulacji powstającego miasta wówczas gdy już wiele budowli było wzniesionych lub w pełnej robocie. Żądano przeniesienia niektórych na inne regulacyjne... żądano przedstawienia planów do zatwierdzenia... Niezastosowanie się do tych zarządzeń pociągało za sobą zakaz budowania. To wywołało bezrobocie. Druga przyczyna: brak kredytu choćby małego lub więcej długoterminowego.

Nie było co w Smorgoniach robić. Zaczęli ludzie rozjeżdżać się, uciekać. Z sześciu tysięcy mieszkańców, którzy już byli osiedli na gruzach Smorgoni przedwojennych, została obecnie zaledwie już tylko połowa. Konają odradzające się Smorgonie!

Kto da ratunek? Kto zrozumie, że w Smorgoniach może znowu powstać istna Łódź Wileńszczyzny, a nawet istny kresowy Manchester? Nie wolno przecież skazywać Smorgoni na powtórny zagładę!

Powiat Oszmiański jest ogromny, a i Święciański na terenie jeszcze czasy za duży. Wielu ludzi jest zdania, że należałoby utworzyć znikłym nowym powiat, Smorgoński, wykreślony z północnej części Oszmiańskiego i południowej Święciańskiego. Smorgonie, jako miasto powiatowe, ożyłoby i rozwinęło się znowu na dawną skalę.

Jest w tem dużo racji.

L. Danuszewski.

KRONIKA

WTOREK
15 Dnia
Henryka ces.

Wschód g. 8 m. 47
Zachód g. 19 m. 44

WILEŃSKA

— (1) Święto narodowe francuskie. Wczoraj, dn. 14 lipca, po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa.

— Wizytacja sejmowa. Wczoraj opuściła miasto nasza komisja sejmowa, złożona z przedstawicieli wszystkich klubów poselskich, spełniając swe zadanie zliustrowania więzień wileńskich w celu bezpośredniego zapoznania się z ich stanem i panującą w nich stosunkami.

Zdążyliśmy zaciągnąć opinii — pod świeżym wrażeniem — jedynie posła St. Thugutta. Rzekł nam krótko ale dobitnie:

— Znaleźliśmy więzienia wileńskie wręcz wzorowe. Nic dodać, nic ująć. Zupełna europejskość pod każdym względem.

— Czy i towarzysze p. posła podzielają tę opinię.

— Tak. W tym też sensie zdamy relację z naszej wycieczki Izbie poselskiej.

— Inspekcja pogranicza. Jak donosiliśmy, przed kilku dniami Delegat Rządu p. W. Roman wyjechał na pogranicze polsko-rosyjskie celem dokonania inspekcji.

W ubiegłą niedzielę p. Delegat Rządu wraz z otoczeniem powrócił do Wilna. W czasie inspekcji p. Roman odbył inspekcję punktów granicznych na linii Radoszkowice — Prozoroki, oraz przeprowadził szereg konferencji z miejscowymi władzami administracyjnymi i bezpieczeństwa publicznego.

W powrotnej drodze do Wilna, Komisja zatrzymała się w Konstancynie, miejscu ostatniego napadu bandytów.

Tu przekonano się, iż pogłoski o tym napadzie, jakie ukazywały się w prasie, są mocno przesadzone. Stwierdzono bowiem, że najścia zbrojnego dokonała grasująca szajka złożona z 4 bandytów.

Ofiarami zbirów stały się kucharka proboszcza, oraz córka organisty. Siostro księdza, staruszka, uległa jedynie lekkiemu pobiciu.

— Złota przeczyszczająca ocalała dzięki temu, iż w tragicznym momencie przebywał w Nieświeżu, na odbój wajacym się tu festynie.

Bandyci zrabowali jedynie kilka złotych srebrnych, białych, oraz 20 mil. mrk.

Szołogóły podróży inspekcyjnej p. Delegata w najbliższym czasie podane zostaną w specjalnym komunikacie.

— (2) Zwracamy uwagę, że w zaleganiu z dopłatą za patent, wynoszącą karę zwłokę 2 proc. miesięcznie, a ponadto 1 proc. dziennie.

— (3) Ważne dla sprzedających wyroby tytoniowe. Poczynając od dn. 1 lipca 1924 r. plac się podatek obrotowy od wyrobów tytoniowych tylko od prowizji.

— Polepszenie komunikacji. Dla polepszenia komunikacji pasażerskiej odcinka Olechnowice — Mołodeczno — Królewszczyzna — Lida Wil. Dyrekcja P. K. P. uruchomiła 2 razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki i czwartki poc. osobowe Nr 411/412 między Wilnem i Olechnowicami i Nr 819/820 między Lidą i Królewszczyzną według rozkładu jazdy, zamieszczonego w

ściennych rozkładach jazdy działki Nr 304 i 311, a mianowicie:

Poc. Nr 411 odjazd z Wilna o godz. 9 m. 20, przyjazd do Olechnowicz o godz. 15 m. 45.

Poc. Nr 412 odjazd z Olechnowicz o godz. 18 m. 20 przyjazd do Wilna o godz. 18 m. 35. przyjazd do Królewszczyzny o godz. 18 m. 35. Poc. Nr 819 odjazd z Lidą o g. 10 m. 00.

Poc. Nr 820 odjazd z Królewszczyzny o godz. 10 m 55 przyjazd do Lidą o godz. 19 m. 35.

Powyższe pociągi odejdą pierwszy raz z początkowych stacji we czwartek 17.VI b. m.

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Z. Gasiorowski dn. 15 b. m. wyjechał na urlop; zastępstwo objął Naczelnik Wydziału Szkół Średnich, p. St. Swiderski.

— Naaz szwedzki przyjaciel. Wczoraj, w letniej siedzibie Klubu Szlacheckiego prezes Syndykatu dziennikarzy polskich p. K. Bukowski ugaskał obiadem bawiących w Wilnie pana i panią Nyström ze Sztokholmu.

P. Nyström, doktor medycyny, jest zarazem historykiem, oraz autorem kilku wysoko cenionych prac z dziedziny kultury powstającej. Jest też od wielu lat gorącym, szczerym przyjacielem Polski i narodu naszego. Jest też jednym z nielicznych cudzoziemców posiadających order Polonia Restituta. Był już w Polsce trzy razy; Wilno oglądał poraz pierwszy — oddzielić się nie może, że tak mało znał jest w Europie.

Za stołem obiadowym, w gronie kilku zaproszonych osób, dał p. Nyström, w ślicznym towarzystwie sympatiom swoim i przekonaniom. „Jestem — mówił między innymi — przyjacielem Polski chyba najstarszym (p. Nyström liczy obecnie 82 lata... których nikt nie uzna, a najbardziej on sam). Znam dzieje całego świata, i nie potrafiłbym znaleźć na nich kartach większej zbrodni nad rozbiór Polski. Sądzę też, że i cudu większego nie było w dziejach świata nad wskrzeszenie Polski na gruzach potęg trzech mocarstw, o których tak sromotnym upadku ktośby mógł nawet pomyśleć istna Nemesis divina!“

Państwo Nyström przebywał w Wilnie dni parę dla swobodnego zaznajomienia się, pod przewodnictwem niestrudzonego prof. Ruszczyca, z zabytkami Wilna, którymi są zachwyceni. P. Nyström po obecnej wycieczce swojej do Warszawy, Krakowa i Wilna będzie kontynuował pisanie nowej książki swojej o Polsce. Kreslić ją będzie przyjaźnie a wytrawne pióro.

— Sprostowanie. W niedzielnym nr-ze naszego pisma wskutek błędów korektorskich mylnie zostało wydrukowane nazwisko zam. Dr. A. Nyström — Vystroem, co niżej sprostujemy.

— (4) Kontrola restauracji i piwiarni. W dniu 12 lipca, p. o referenta Urzędu do walki z lichwą p. W. Lemiszewski, przy współudziale przedstawicieli policji, podczas kontroli restauracji i piwiarni ujawnił wyszynk alkoholu w dzień zakazany w restauracjach „Bristol“, „Zaczęło“, „Warszawianka“ i „Sikawieza“ (przy ul. Wielkiej) oraz tajny wyszynk bez patentu w piwiarniach A. Rychlik (Mostowa 6) i A. Minkiewicz (Biskupia 14).

Sporządzone protokoły skierowano do władz odnośnych w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— (5) Ceny lichwiarstw w „Zakopanem“. Urząd do walki z lichwą pociągnął do odpowiedzialności sądowej właściciela restauracji „Zakopanka“ za pobieranie wygórowanych cen za zakąski w bufecie.

— (6) Sprzedaż napojów chłodzących. Cały szereg sklepów w Wilnie wprowadził u siebie sprzedaż wody sodowej a to w tym celu by pod pozorem sprzedaży napojów chłodzących uprawiać handel w dni świąteczne oraz w dni poważnie poza godzinami, określonymi dla danego handlu.

W ten sposób sklepy, uprawiające handel w dni i w godzinach, przewidzianych przez przepisy, w tym względzie nie mogą wytrzymać konkurencji ze sklepami, dla których te przepisy nie istnieją.

Jak dowiadujemy się, Urząd Delegata Rządu zwrócił uwagę na to niernormalne zjawisko, wyciągając przepisy, zapobiegające tego rodzaju nadużyciom i polecając władzom administracyjnym i instancji ścisłej ich przestrzegania.

Zaprzeczanie jednak należy, że posażanie przepisów prawa może być osiągnięte tylko przy współdziałaniu samego społeczeństwa, które

jednak u nas nie ma w tym względzie dość wyraźne wyrobionych poglądów

— (7) Sprawa bezrobotnych pracowników umysłowych. W dn. 14 lipca odbyło się walne zebranie związku pracowników miejskich, na którym zostały przyjęte następujące rezolucje:

1) Zauważywszy, że obie Izby prawodawcze odrzuciły poprawkę rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych pracowników umysłowych, zebrani wnoszą uroczysty protest przeciw uchwaleniu przez Sejm i Senat ustawy, niezgodnej z artykułami 96 i 102 Konstytucji i elektroważeniu w ten sposób całej reszty obywateli przez wyjęcie ich z pod opieki prawa, i wzywają zarząd związku do prowadzenia łącznie ze wszystkimi organizacjami zawodowymi energicznej akcji w kierunku rozszerzenia ustawy również na pracowników umysłowych.

2) W celu przyśpieszenia z doraźną pomocą zredukowanym pracownikom umysłowym zebrani postanawiają domagać się od rządu zorganizowania pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, również opodatkować się wzajemnie w stosunku 1 proc. od pensji, żądając takiego opodatkowania ze strony instytucji handlowych i przemysłowych.

— (8) Sesja Synodu Ewangelicko-Reformowanego rozpocznie się w dn. 17 lipca o godz. 11½ nabożeństwem w kościele przy ul. Zawalnej.

Porządek dzienny: 1) wybory przewodniczącego (dyrektora Synodu), 2) wybór cenzora i notariusza memoriałów, 3) wybór komitetu kontrolującego, 4) doniesienie Min. wyz. rel. i ośw. publ. o miejscu i czasie sesji Synodu, 5) odczytanie memoriałów roku przeszłego, 6) rozpatrzenie przedstawionych przez członków Synodu projektów, 7) rozpatrzenie podanych do Synodu próśb, 8) posiedzenie synedrium 9) rewizja kasy, 10) sprawozdanie kolegium i uchwalenie preliminarza na rok synodowy 1928/24, 11) wybory superintendenta generalnego, członków kolegium, kuratorów Synodu i sekretarza generalnego, 12) posiedzenie duchownych, 13) podpisanie kanonów, memoriałów i preliminarza, 14) nabożeństwo i zamknięcie sesji.

Sesja potrwa dni 6—6.

— Towarzystwo Przyjaciół Nauk komunikuje, iż od dnia 20 lipca do dnia 20 sierpnia r. b. muzeum i biblioteka będą nieczynne.

— Z Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie podaje do wiadomości, iż na przegląd feryj letnich Sekretariat Br. Pomocy ul. Wielka 24, oraz Sekcje ozyane są wyłożone w poniedziałki, środy i piątki (za wyjątkiem świąt) od godz. 19 do godz. 21 wiecz.

— Otwarcie uzdrowiska akademickiego. Wyjeżdżając koleżanki, kole-

dzę. Uzdrowisko akademickie w Nowiczach w pow. Święciańskim jest to miejscowość jedna z najpiękniejszych na Kresach. Wapniały las sosnowy, jezioro, łąki...

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie letniego uzdrowiska. Gromadka studentów, oraz przedstawicieli władz Uniwersytetu wyruszyła o 8 rano pociągami pospiesznym do przystanku Pohulanka. Do uzdrowiska końmi drogą niedaleka — 4 kilometry. Śniadanie. Po śniadaniu ka. prof. Nowicki odprawił uroczystą Mszę świętą i wygłosił okolicznościowe kazanie. Na uroczystości byli obecni: Dziekan Wydziału lekarskiego p. dr. Orłowski, Dziekan Wydziału Sztuk Pięknych p. F. Ruszczyk, nauczelnik Wydziału Zdrowia przy Urzędzie Delegata Rządu p. Kozłowski, przedstawiciele władz wojskowych na czele z p. gen. Majewskim, oraz in corpora Zarząd T-wa Br. Pomocy. Po Mszy świętej zawiązano przepiękną okolicę. O g. 2 po poł. spożyto wspólny obiad, poczem nastąpił spacer.

Nastąpiła przy dźwiękach orkiestry wojskowej — ochocza zabawa. O g. 5 po poł. po sutym podwieczorku — pożeganie. I wrócić do Wilna. Miła, serdeczna uroczystość na długie jej wspomnienia zostanie w pamięci.

— Poświęcenie sztandaru. Dnia 29 b. m. w Pańsku odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru 84 pułku piech. Specjalną delegacją oficerów tego pułku wyjechała do Drusienki w celu zaproszenia na uroczystość pułkową bawlego na wyznaczonej fletnich Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na uroczystość tą również został zaproszony gen. Dywizji Edward Rydz-Smigiły.

atleci polscy szli z gołymi głowami, w białych spodniach i w takich samych kurtkach z orłem na lewej piersi; zaś wioślarze mieli na dodatk białe czapeczki. Kiedy delegacja nasza przechodziła przed trybuną, zgotowano jej serdeczną owację, oraz wołano „Vive la Pologne!“ Tuż przed trybuną Prezydenta Rzeczypospolitej skłonił się nasz szfandar, a Prezydent — jak to musiał uczynić 45 razy — oddał ukłon, odkrywając głowę.

Rumunja wystawiła tylko delegację wojskową; kilku oficerów, którzy wezmą udział w zawodach hipicznych; im również zgotowano serdeczną owację, podobnie jak i Czechosłowakom, łozniejszym od Polaków, ale podobnie jak i Polacy niewiele się po Olimpiadzie spodziewajacym. Pochód zamknęli Urugwajczycy, powitani oklaskami, bo każdy pamięta ich zwycięstwo w turnieju piłki nożnej, oraz Jugosłowianie, których było zaledwie kilku.

Wszystkie delegacje ustawiły się frontem do trybuny urzędowej z pankartami i sztandarami na czele. Wóznice z trybuny prezyd. Doumergue oświadczył, że igrzyska

paryskie, stanowiące VIII Olimpiadę nowej ery są otwarte.

Następnie atleta francuski w imieniu wszystkich zawodników wygłosił rotę zwycięgi, poczem w takt tonów „Marche Heroique“ Saint-Saens'a pochód opuścił stadion.

Zawody lekko-atletyczne odbywają się w całej pełni, wyniki niektórych jak szermierka, bieg płaski już mamy.

Obecnie najczęściej zainteresowania budzą zawody polo na koniach; polegają one na przepędzeniu z konia, zapomocą małego młotka osadzonego na lasce 180 cm. długości również niewielkiej piłki poza pewną granicę pola.

Sport ten uprawiany jest tylko w krajach bogatych, ponieważ polega on za sobą wiele kosztów, jak utrzymanie kilku koni, służby etc. To też w zawodach olimpijskich biora udział tylko kraje tak bogate jak Stany Zjednoczone, Argentyna, Anglia, Francja i Hiszpania. Graze w polo oddają się we Francji, Anglii i Hiszpanii kocha najwyższej arystokracji; w Ameryce — miljonarzy.

Do rzędu, dla nas Polaków, najciekawszych momentów Olimpiady będą oczywiście należały zawody hipiczne. Polska ekipa już wyjechała do Paryża, być może wróci ona z zaszczytną odznaką. Powód do tego rodzaju przypuszczeń daje nam zwycięstwa w Nicei, gdzie zajęliśmy pierwsze miejsce.

I u nas na partycularzu wileńskim sport, który do czasu wojny światowej skupiał bardzo nielicznych ludzi, ma obecnie coraz więcej zwolenników. Postępy jego w każdej dziedzinie mogliśmy śledzić tego lata, czy to na torze wyścigowym w Tuskułanach, czy na stadionie „Pogoni“ czy wreszcie wozoraj na wodach naszej Wilji.

Nawiazaliśmy łącznie sportową z państwami Bałtyckimi, byli u nas Finlandczycy, Estończycy; obecnie bawi drużyna klubu sportowego Wilja w Estonii niebawem zaś odwiedzi Finlandję.

Staramy się więc szybkim tempem nadrobić to, co okoliczności lat ubiegłych nam nie pozwoliły.

K. S.

— **Otwarcie Obozu Letniego.** Dnia 15 bm. o godz. 10 miz. 30 w Ziełonych Jeziorach, odległych o 14 km. od Wilna odbędzie się uroczyste otwarcie Obozu Letniego dla młodzieży akademickiej. Na otwarciu będzie obecny Inspektor armii Nr I gen. dywizji Rydz-Smigły. Uroczystość ta związana jest z 514 rocznicą bitwy pod Grunwaldem.

NOWOSCI WYDAWNICZE.

— **Reduta.** Pod tym tytułem zaczął w Wilnie wychodzić dwutygodnik bezpartyjny poświęcony sprawom wychowania wojskowego, fizycznego i moralnego młodszych warstw społeczeństwa nie wyłączać kobiet, na terytorium całej Ziemi Wileńskiej. Posłada działy: teoretyczno wojskowy, organizacja przysposobienia wojskowego, sportowy, oświatowo kulturalny, propagandowy i beletrystyczny. Zadaniami „Reduty” jest odzwierciedlać całokształt życia młodzieży kresowej, konsolidować prace poszczególnych organizacji wojskowo wychowawczych, gimnastycznych, sportowych, propagować wiedzę wojskową i wychowania fizyczne oraz szerząc idea, zdrowego, bez naleciałości partyjnych, patriotyzmu.

W pierwszym zeszytach „Reduty” redagowanej, jak widać starannie i czujnie, dobor artykułów dobry, treść obfita, są nawet ilustracje.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Polski „Ziemia nieuladzka”** — Corelli, w rolach głównych p. Barwińska i K. Junosza Stępcowski. Sztuka wróży niebywałe powodzenie.

— **Teatr Letni.** „Najpiękniejsza z kobiet”, publiczność na niej dawać się wyborze, oklaskując p. Grabowską, Jaroszewską, Horską, Marjańską, Sawickiego, Kurakowicz i in.

— **Dziękuję kochanej symfonicznej w ogrodzie.** Baniacznym, pod batutą znakomitego kapelmistrza Bronisława Szulca obliczone by niezmierznie interesującym. Będzie to wiecior kompozytorów słowiańskich. W programie między innymi: Czajkowskiego — Polonez z op. „Eugeniusz Oniegin”, Moniuszko — Uwertura z „Haliki”, Karłowicz — Walec Serenada, Dworak — Taniec słowiański, Czajkowski — Capriccio Italien, Rimski-Korsakow — Uwertura do op. „Czarna narzeczona”, Borodina — W środkowej Azji, Musorgski — Wstęp do op. „Chowańszczyzna”, Chopin — Tarentelle.

WYPADKI I KRADZIEŻY.

— **Podpalenie.** We wsi Podwórzanie gm. Kłomickiej pow. Oszmiańskiego spłonęła stodoła ze zbożem na szkód Tomasza Dobola. Dochodzenie ustaliło iż pożar wynikił z powodu podpalenia.

— **Pożar.** Dn. 14 bm. wybuchł pożar w domu Nr 47 przy ul. Jasnej. Przybyła straż ogłowa w przeciągu 40 min. ogień stłumiła. Przyozyna pożaru oraz straty narazie nie ustalono.

— **Zgwałcenie.** Emilja Turlo (Raduńska 91) powiadomiła policję iż została zgwałcona przez Franciszka Michniewicza którego aresztowano.

— **Otruć.** Dn. 13 bm. w celu pozbanienia się życia otuliła się ołowianą esencją Zofia Stankiewicz (Archiangielska 61). Dn. 14 bm. otrutą się ołowianą esencją Anarżę Żukiel (W. Obozowa 58).

Lekarz pogotowia odwiózł desperatów do szpitala św. Jakóba.

— **Niefortunny upadek.** Dn. 14 bm. na fabryce tytoniowej Durunca upadł urzędnik akcyzy Adam Jankowski łamiąc sobie żebrę. Poszkodowanego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala żydowskiego.

— **Kradzież.** Anieli Kirkiewiczowej (Saska kępa 14) zapomocą wybrania szybko skradziono ubrania wartości 250 zł. pol.

— **M. Muzykantowi** (Antokol 128) przez okno skradziono ubrania i bieliznę wartości 250 zł. pol.

— **H. Bejnarowi** (Wielka 30) na poczeki wyładowano z kieszeni 130 zł. pol.

— **M. Józefowiczowi** (Saria 15) przez okno skradziono biżuterię wartości 80 zł. polsk.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Zgon Prezydenta m. Krakowa.**

W niedzielę zmarł nagle na udar serca długoletni prezydent m. Krakowa, Jan Kanty Federowicz w 66 roku życia. Pogrzeb zmarłego prezydenta odbędzie się we wtorek o 10 rano. Zaznaczyć należy, iż prezydent chorował od dłuższego czasu, obecnie jednakowoż czuł się zupełnie dobrze i śmierć jego była niespodziewana.

Pogrzeb s. p. J. K. Federowicza odbędzie się w Krakowie we wtorek dn. 15 lipca, b. r.

Z powodu zgonu prezydenta miasta z gmachów miejskich, szkół i zakładów miejskich powiewają żałobne chorągwie.

(S. p. Jan Kanty Federowicz urodził się w Krakowie 6 sierpnia 1858, gdzie też ukończył akademię handlową. Następnie udał się na studia do Francji, a po powrocie do kraju osiadł na stałe w Krakowie.

W roku 1905 s. p. J. K. Federowicz został wybrany do galicyjskiego sejmiku krajowego. 6 marca 1918 roku wybrany został prezydentem miasta Krakowa, a od roku 1919—1922 był posłem do sejmiku ustawodawczego, przyczem piastował godność prezesa klubu Pracy Konstytucyjnej).

— **Stan zdrowia pos. Pryłuckiego,** który, jak wiadomo padł ofiarą brutalnej napaści sejmowych swych kolegów, jest poważny. Pos. Pryłucki jest rauny w głowę, ma szczękę spuchniętą i gorączkuje. Leży w łóżku.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— **Odroczenie terminu płatności i raty podatku majątkowego.** Rozp. Min. Skarbu „o zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych na zaciąganie podatku majątkowego” w Dz. Ust. Nr 57, poz. 581. Wobec powyższego termin składania podań o odroczenie raty płatności i raty podatku majątkowego, należy powoływać się

na powyższe rozporządzenie lub na okólnik Min. Skarbu z dn. 30 czerwca rb. za L. D. P. O. 3854/V.

Wzór podania.

Do Urzędu Skarbowego

(imię i nazwisko właściciela majątku)

w powiecie

P O D A N I E.

Powołując się na § 8 Rozp. Min. Skarbu z dnia 20 czerwca rb. (Dz. Ust. Nr 57 poz. 581 z dn. 1 lipca rb.), proszę o odroczenie mi terminu płatności i raty podatku majątkowego na 3 miesiące, celem przeprowadzenia formalności, połączonych z zaciąganiem pożyczki w listach zastawnych T-wa Kredytowego Ziemińskiego.

Przy niniejszym załączam wymagane w myśl powyższego rozporządzenia za świadczenie T-wa Kredytowego Ziemińskiego z dn.

— **Pobór podatku od nieruchomości.**

Wobec ogłoszenia w Nr 57 Dz. Ust. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich za rok 1924 minist. skarbu wydało zarządzenie, aby urzędy skarbowe udzielały organom samorządowym, którym przekazało dokonanie wymiaru i poboru tego podatku, wszelkich niezbędnych wskazówek i wyjaśnień w sprawach, dotyczących wymiaru, poboru i kolegowania tego podatku.

NADESLANE

— **U Techników.** We wtorek, 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w lożu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) odbędzie się odczyt p. inż. Stanisława Lubieńskiego na temat: „O organizacji pracy naukowej”.

Ze świata.

Ach, ta moda!

Królowa angielska (nie było ktoś chcę dać szeroki rozwój angielskiemu koronkarstwu, próbowała wprowadzić w modę koronki. Nadaremnie.

Lepiej poszło modniarom angielskim w porozumieniu z niektórymi fabrykantami materiałowi taśm. Udało się wznowić modę na szokową taftę, rozumie się wżrząstą od barwach i kratach dobrze znanych pod nazwą szokkie. Dziś w Londynie gdzie spojrzeć od salonów do suteren i poddaszy tafta szokowa, tafta szokowa, tafta szokowa...

W Paryżu bardzo modne pelerynki (noszone na ulicy). Dlaczego? Dla tej prostej przyczyny, że modne są suknie popołudniowe bez rękawów, a pokazywać się na ulicy z całkiem obnażonymi rękami nie uchodzi.

W Londynie zaś wręcz przeciwnie. Właśnie rzeczka jest bardzo przytępiać rękawami lub zgola bez rękawów i dlatego w Londynie pelerynek nikt nie nosi. Nie modne.

Na wystawie w Wembley rozbili swoje namioty różne plemiona południowo afrykańskie. Pióra, osobliwie farbowane które miały ozdabiać niewolasty tych plemion okrutnie wpadły w oko Anglikom.

I dziś najnajmodniejsze są w Anglii

cafe — pióra. Wszędzie. Na kapeluszu, wielkie strusie pióra. Pióra wyrugowały tutaj. Na damskich płaszczach kołnierze — z piór. Szlaki z piór u sukien.

Królowa angielska, której nie udało się narzucić kobietom angielskim gustu do koronek, musiała sama uleść modzie narzucić przez nawpół dzikie afrykańki.

Westchnąwszy, obie królowe, angielska i rumuńska musiały włożyć płaszcze... całe z piór. Bardzo misterne i bardzo modne. Sk.

Sport.

Regaty na Wilji.

O dwóch dni, jak tylko się zjawiłem w Redakcji, witał mnie okrzyk napomniągająco-proszący p. Redaktora: „Regaty, panie kochany, w niedzielę Regaty!”

Niechże to jasne! Iść na t. zw. regaty z obowiązkami reporterstwa, to żądać zabawa... Trzeba jednak... o której ze to godzinie? Nie ma o tem ani w gazecie, ani na afiszach... Z lekkim niepokojem, ale nie spiesząc zjadam obiad w Klubie, wspominając nieobecne flirty i zabieram się do wyjścia, gdy wtem... Redaktor! „Panie!” — „Regaty! Wtem!” jakżeś mu rozpaczliwie i pognąłem nad rzeką, której „dno złociste, a niebieskie lica”.

Pogoda, dziwnym trafem, dobra, tylko „zimnowato” mówiąc po polszemu, zefirek będzie owiewał akty naszych wioślarzy, ale od czego są „dziewiny”? Na bulwarze tłumy „na śmieć”, ułożone, że nie ma zapachów, wszyscy zobaczą, że trudno rzekę odgrodzić!

„O! narodu zabrawszy się na te sztuki” dziwi się jakaś Józefina, która, ubrana z waszeczka, o której mój ojciec, na widok mojej przysięgi, robią życiową uwagę: „Ach, ja, ci widzę ty ja! Bitwinu! Baw chleba, że w kapeluszu nacił się po mieście!”

Na przystani wita gośći Różnia zabrawszy na ławkach i galerii, nasz zżęcy Admirał rzeczny, p. K. Dmochowski, prezes Towarzystwa Wioślarskiego w Wilnie, imponujący w swym mundurze i czapce. Nieobecnego Delegata zastępuje p. Malinowski. Pierwszy bieg (nagroda żeton) pojedynek kłepkowców. Trzeba mieć istotnie kłepki w porządku, by się utrzymać na tych wąskich czubach. Wszystkie biegi są na 1500 m. dystansu. Pierwszy właściciel „Wioślarki” Bubrowski 5 m. 46 sek., wyprzedza ten ostatni.

Drugi bieg (o dyplom) odkrytych czubów, bierze w 6 m. 13 sek. grupa ze sternikiem p. Wołajko,

wyprzedzającym o wiele współzawodnika.

Bieg spacerówek na cztery krótkie o żeton srebrny: zwyciężają walcząc dzielnie do ostatniej chwili młodzieńcy bliźniacy Nieciecy, podobni w swych sportowych strojach jak... dwie krople wody. Następny bieg oczekiwany jest ze wzruszeniem: idzie o puchar angielsko-kanadyjski, który jeszcze zresztą nie nadszedł. Bieg czwórki kłepkowców: w jednej prym trzyma paru autentycznych Anglików, w drugiej profesorowie naszego uniwersytetu. Wyczekiwanie, orkiestra gra jakieś nastrojowe mazurkowe melodie... ukazują się łódki... idą równo, profesorska od brzęgu, coraz bliżej, równo... w ostatniej chwili zaczyna się wysuwać Angliki, tłum krzyczy w niebogłosy, nie nie pomaga, uniwersytet zostaje o pół długości łodzi w tyle. Niemniej załogę ze sternikiem p. Szeligowskim witają oklaskami, których i tamtym, z p. Kaczyńskim, nie szczędzą. Płynęli 5 m. 56 s. Rozpoczynają się zabawne produkcje na wodzie, wódka na kajakach, wykazująca dużo zręczności, pojedynek na poduszki, przebieg przez otulaczony bal, skoki z wysokości. Raz po raz ktoś bucha w wodę i wypływa jak delin prychając. Ogromnie się to podobą zebranej publiczności, która podziwiała wytrzymałość i zgrabność sportowców. Następuje rozdanie żetonów, które uskuteczniła p. Malinowski, i owinęci w płaszcze, zmykają wioślarze do kabin.

To owszem, było zajmujące p. Redaktorze!

Kiko.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 14 lipca b. r.

G o t ó w k a:

Dotary Stanów Zjedn.	521—516
Franki francuskie	26.95—26.87
Korony czeskie	15.44—15.30

C z e k i:

Belgia	23.91—23.85
Holandia	197.15—195.17
Londyn	22.83—22.61
Nowy Jork	5.21—5.16
Paryż	27.04—26.78
Praga	jak got.
Szwajcaria	95.78—94.94
Wiedeń	7.35—7.29
Włochy	22.56—22.84
Kopenhaga	84.01—83.19
4% pożyczka premjowa	0.56—0.55
Pożyczka złota	0.70
Bony złote	0.77—0.82
Pożyczka dolarowa.	2.50—

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Naturalne mineralne wody, sole i opłatki

Środki przeciw owadom, papier na machy przedmioty do prania, spirytus skażony i in. przedmioty gosp. domowego użytku

Przedmioty do kupię.

Otrzymało w wielkim wyborze:

perfumerję i kosmetykę

Coty, Houbigant, Piver, Roger Gallet i inna.

Z powodu stabilizacji waluty polskiej wszystkie ceny są obniżone i dostępne.

Kamienie do zapalczek

najwyższej jakości—sprzedaż hurtowa i detaliczna.

T-wo J. B. SEGALL

Składy: Hurtowo-detaliczne:

1) Ul. Trocka 7, 2) Ul. Zamkowa 26 (vis a vis kość. Św. Jana) 3) ul. Adm. Mickiewicza 5—

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRAB
SIANA
SŁOMY CUKRU
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY SZMALCU
SUPERFOSFATU

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemiaków

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47

Oryginalne szwedzkie centryfugi do mleka „Diabolo” i „Alfa Laval” tudzież różne inne maszyny i narzędzia mleczarskie

Kosiarki, żniwiarki, wiązalki Deeringa i Mc Cormicka tudzież różne inne maszyny i narzędzia rolnicze

P O L E C A

Zygmunt Nagrodzki

WILNO, Zawalna 11-a

Należność może być spłacona ratami.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemiaków

Zawalna Nr 1, telef. 147.

Zakres działalności:

Zakup sprzedaż prod rolanych

Generalna Reprezent

Gł. Urz. Żywnościow-

Sprzedaż maki żytniej.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owoce, otrąb, siana, słomy.

Własne piekarnie

Wypiek chleba ze sprzedaży detalicz

na we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).

Wypiek chleba dla szpitali, internatów, obozów, przytułków i t. p. instyt.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z

bocznica kolejową

Róg ul. Targowej i Skapiernej

telefon 4-62.

Własny tabor przewoz.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY

KAKAO w PROSZKU

FIRMY „PAC”

Wilno, Biskupia 12.

zakład leonizy

Uzdrowisko Nałęczów

cały rok otwarty, 3 1/2 godz. od Warszawy

Pokoje ze światłem elektrycznym, codziennym utrzymaniem (4 razy dziennie) i opieką lekarską, bez bliźni pościelowej, dziennie 7 złotych włącznie

Naczelnik Lekarzy Dr. Med. A. Konosiewicz, Zastępca Dr. Med. P. Otmarstein. Ordynujący Lekarzy: Dr. M. Gliński i Dr. W. Trojanowski. Informacje codziennie tel. 2:0-11 od 5-8 wiecz. prócz niedziel i świąt.

KLÜGER, Sp. Akc.
DLUSA 42 — DZIAŁ TECHNICZNY
WARSZAWA

Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi

Ze Związku Polskiego

zawiadawia, iż w dniu 17 lipca b. r. o g. 18 tej odbędzie się

Wnio Zebrań

w lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych ul. Dąbrowskiego (daw. „Apollo”) z następującym porządkiem dnia:

1) Zagajenie i wybór prezydium,

2) Sprawozdanie zarządu,

3) Sprawozdanie kasowe,

4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej,

5) Wybór nowego zarządu,

6) Wolne wnioski.

Wraz zebrania się niedostatecznej ilości członków, następuje zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 19 tej bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.

Buchaltera(-kę), piszącego(-ą) na

maszynie

z kaucją do 500 zł. poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem curriculum vitae i wysokości kaucji nadsyłać do 18 lipca, Wilno, Skrzynka pocztowa Nr 76

Przedzia k do Inu

Różnych wielkości wyrabia fabryka maszyn inż. W. ŻÓRAWSKI w Warszawie

ul. WILCZA 2

Cena 3000 złotych za maszynę, wyrabiającą jeden kilogram przędzy na godzinę. Przędzy na każdą cienkość i krętość. Przy zamówieniach wpłata czwartej części. Zamawiając listownie można wpłacać na poczet na konto Nr 2652. Objazdy i wypróbowanie. WILCZA 2.

Polski Towarzystwo K. z. w. n. i. W. d. z. H. w. j. i. E. k. o. n. o. m. i. c. z. n. e. w. i. l. n. e.

ogłasza

K O N K U R S

na stanowisko Dyrektora Wyższych Kursów Ekonomichno Handlowych w Wilnie.

Wynagrodzenie dyrektora prócz wynagrodzenia za wykłady wynosić będzie 250 zł. miesięcznie. Podanie z załączonymi własnoręcznym życiorysem, odpisem świadectwa ukończenia wyższej szkoły handlowej, odbytych praktyk zawodowej wraz z podaniem referencji składać należy do dnia 1 sierpnia r. b. do Zarządu Towarzystwa Wilno, Wileński Prywatny Bank Handlowy, na ręce prezesa St. Wańkowicza.

Przetarg.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza przetargi ustne i za pomocą ofert piśmennych na sprzedaż pozostających w dyspozycji Z. O. działek sekcyjnych i drzew pojedynczych z przerobu cięć etatowych, oraz różnych sortymentów, drewna na użytkow. i opatu.

Przetargi powyższe będą odbywać się do odwołania w dwutygodniowych po sobie odstępach. Termin pierwszego przetargu ustala się na dzień 3 go lipca 1924 r.

Przebieg licytacyjny, wzory oferty i umowy, oraz szczegółowy wykaz wystawionych obiektów są do przejrzenia w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (ul. Senatorska Nr. 45) w Z. O. L. P. w Wilnie (Ul. W. Pohulanka Nr. 24 pok. 5) i w oddzielnych Nadleśnictwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscach za zezwoleniem Nadleśnictwa.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w W I L N I E

Rządca administrator

z wyższym wykształceniem żonaty przyjmie posadę w majątku dewastowanym na wet na samym paśmie granicznym referencje poważne. Łask. zgłoszenia do Administr. „Słowo” za Nr 155

Dnia 24/VII 24 roku

skradzione wojskowe dokumenty wydane przez P. K. U. Wilno na im. podporucznika Spajko Walerego zam. przy ul. Staro-
Nę 82 uniew. się.

Łódka

żelazna z patentowanymi siatkami dogodnie do przewożenia.